Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 11 kwietnia 1912 Nr. 82

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Bałabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia L. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z życia politycznego w Królestwie.

Narodowa demokracya rezygnuje z dyktatury politycznej.

W Królestwie zaczęły się przygotowania do przyszłych wyborów, a odbędą się w tym roku do czwartej Dumy i do instytucyi samorządu miejskiego. Dotychczas stronnictwo narod. demokracyi było w Królestwie niemal niepodzielnym panem sytuacyi politycznej — i posłowie do Dumy byli bez wyjątku narodowymi demokratami. Obecnie jednak główny organ tamtejszej narodowej demokracyi „Głos Warszawski“ z góry rezygnuje z roli dyktatorskiej tego stronnictwa. Oto są słowa tej abdykacyi:

„Położenie, w którem jedno stronnictwo nad całymi wyborami panuje i przeprowadza je bez poważnego współzawodnictwa, jest bardzo niezwykłe, nigdzie naogół niespotykane: wytworzyć je mogą tylko warunki bardzo niezwykłe i trudno liczyć, żeby długo dały się utrzymać.

„Trudno liczyć, ażeby jednemu stronnictwu przez długi czas było dane całkowite rozporządzanie losami wyborów.

„Demokracya narodowa nie jest dziś organizacyą, trzymającą w ręku kraj cały, której wystarczy mianować kandydatów na posłów, ażeby ich przeprowadzić. Na tę zmianę jej położenia złożył się cały szereg przyczyn“.

Powodzie w Galicyi.

Ogromne opady śniegu i deszczu, które nawiedziły szczególnie Galicyę Wschodnią, wywołały w wielu powiatach katastrofę powodzi. — Dniestr, San, Strwiąż wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne wsie. — Miasto Halicz zalane wodą, w Żółkwi wylew rzeki Swini poczynił ogromne szkody.

W Zachodniej Galicyi wylała także Soła, ale opadła niebawem.

Telegramy donoszą:

Wylew Sanu.

Jarosław. Wskutek nader obfitych opadów San wezbrał i rozlał się szeroko, dotykając także przedmieść. Pola nad Sanem, niby olbrzymie jeziora, stoją pod wodą. Niebezpieczeństwo zagraża kilku nadrzecznym wioskom.

Stan wody na Sanie koło Niska wynosi 4 m 20 cm. nad 0. Woda ciągle przybiera. Codziennie burza.

Wylew Dniestru.

Stanisławów. Skutkiem wylewu Dniestru zostały zalane wieś Dubowce i miasto Halicz. — W Haliczu zalany dworzec kolejowy, droga i niżej położone części miasta. Wysłano tam oddział pionierów.

Wczoraj rano wynosił stan wody na Dniestrze pod Haliczem 3 m. 68 cm. nad 0. **Woda przybiera dalej.**

Wsie nad Dniestrem zalane.

Wylew Strwiąża.

Rudki. Na linii Lwów—Sambor wylała rzeka Strwiąż i wszystkie potoki i stawy od Stawczan do Chłopczyc. Jak okiem sięgnąć, wszystkie niższe łąki i pola zalane wodą. Na moście kolejowym na Strwiązu w niedzielę już była woda. — Szkody bardzo znaczne. W niektórych niżej położonych miejscowościach, jak Dołotow, Chłopczyce woda zalała z górą dwadzieścia chałup; kobiety z dziećmi na czas uciekły, chłopi, pozostali w chałupach, powychodzili na dachy, skąd ich za pomocą czółen przewieziono wczoraj na ląd.

Wylew Swini.

Żółkiew. Po kilkodniowej śnieżycy i ulewnych deszczach wylała rzeka Swinia, zalewając gruntownie przyległe pola, jakoteż ulicę Kolejową, a częściowo park miejski im. Mickiewicza. Wartki strumień wezbranej rzeki zerwał między innemi most betonowy w parku i uniósł go gdzieś daleko. Cała niemal ulica Mickiewicza stanęła pod wodą. Na Winnikach wylew Swini wyrządził sporo szkody w ziemiopłodach. Podobny, na większą skalę zakrojony wylew rzeki, dawno się tu już nie zdarzył. — Koło młyna woda wtargnęła do domków nisko położonych, a niektóre z nich zalała powyżej okien.

Na linii Lwów—Stanisławów.

Lwów. Ruch na linii Lwów—Stanisławów został na kilka dni wstrzymany z powodu podmycia torów.

Obecnie komunikacyę między Lwowem a Stanisławowem utrzymać można tylko linią Lwów-Sambor Stryj Stanisławów, albo Lwów-Tarnopol-Podwysokie Halicz Stanisławów. Linia ta jedna i druga dwa razy dłuższa od normalnej, a jazda niemi trwa co najmniej cztery razy dłużej, ze względu na liczne przesiadania w stacyach węzłowych.

Wylew Soły.

Żywiec. Wskutek roztopów i deszczów nawalnych rzeka Soła wystąpiła z brzegów. — Rzeka Leśna zalała gościniec publiczny i zerwała mostki.

Śnieżyce.

Z Drohobycza donoszą o ogromnym **opadzie śniegu** we czwartek przed świętami.

Także w Stanisławowie śnieżyca szalała przed świętami. Śnieg spadł w mieście prawie na pół metra wysokości, a w Wielki Czwartek chłopi z okolicznych wsi przyjeżdżali do Stanisławowa sankami!



Bandyci miłości. (Patrz artykuł).

W oczekiwaniu zaćmienia słońca w Europie w dniu 17 kwietnia 1912 r.

przez Józefa Ryznera, asystenta c. k. Obserwatoryum w Krakowie.

O zaćmieniach słońca w ogólności. — Znaczenie obserwacyi. — Co zobaczymy w Krakowie?

(*Ciąg dalszy*).

Saros.

Czas trwania zaćmienia całkowitego i pierścieniowego jest bardzo krótki i może dojść dla zaćmienia całkowitego do 8 minut n. p. dnia 9 września 1904, a dla pierścieniowego do 12 minut n. p. 14 grudnia 1855 roku. Szerokość pasa na powierzchni ziemi, który obejmuje całkowite zaćmienie, jest też zmienna i bardzo rzadko wynosi więcej niż 200 kilometrów. Wobec tego zaćmienia całkowite dla tego samego miejsca na ziemi są bardzo rzadkie i nieraz wieki mijają, nim się w tem samem miejscu zaćmienie całkowite powtórzy. Możnaby twierdzić, iż są nawet miejsca na ziemi, które nie miały dotychczas zupełnie zaćmień całkowitych. Ostatnie n. p. zaćmienie całkowite widzialne w zachodniej Galicyi było dnia 19 listopada 1816 r. a najbliższe pierścieniowo-całkowite będzie u nas widzialne dnia 13 lipca w roku 2075. Każde zaćmienie powtarza się w przybliżeniu po upływie 18 lat i 11 dni lecz jest nieco odmienne co do miejsca i wielkości. Ten okres czasu nazywa się Saros i był już znany Babilończykom, tak, że przy jego pomocy mogli przepowiadać zaćmienia.

Daty historyczne.

Zaćmienia słońca stanowią bardzo ważny punkt oparcia dla ustalenia niektórych spornych dat historycznych, które się odnoszą do pewnych ważnych zdarzeń w starożytności. Pozwalają one bowiem cofnąć się wstecz dla sprawdzenia jakiejś daty historycznej związanej z zaćmieniem słońca. Osiągnięta przytem dokładność jest tak znaczna, że dla 2000 lat wstecz możemy popełnić błąd w podaniu n. p. największej fazy zaćmienia nie większy niż 20 minut; a dla 4000 lat błąd ten może dochodzić do jednej godziny. Najstarsza wiadomość o zaćmieniu słońca znajduje się w świętej księdze chińskiej Szu king. Mianowicie dwaj nadworni astronomowie Hi i Ho mieli za zadanie śledzić dokładnie ruchy ciał niebieskich i zawczasu dawać znać o zbliżaniu się zaćmienia lub innego ważnego zjawiska. Lecz ci niegodni, jak podaje księga, pogrążyli się sprośnie w winie, zapomnieli o swym obowiązku, a tymczasem zdarzyło się zaćmienie, o którem nic nie wiedzieli. Wskutek tego nie spełniono wymaganych w tym wypadku religijnych obrzędów i Chiny były wystawione przez to na gniew bogów. Dla ich przebłagania zostali ci niegodni astronomowie na rozkaz cesarza ścięci. Oppolzer, badając zaćmienia, które się mogły do tego zdarzenia odnosić, dochodzi do wniosku, iż zdarzyło się ono w 5 roku panowania cesarza Tszung-khang dnia 22 października w r. 2136 przed Chr. przed południem. Historycy podają datę 2137 przed Chr. Z wielu innych zaćmień starożytności wystarczy wymienić jeszcze jedno ciekawe z tego względu, że przepowiedział je Tales z Miletu jeden z 7 mędrców greckich. Zdarzyło się ono w czasie bitwy Lydów z Persami nad rzeką Halys w Azyi mniejszej. Wskutek tego można ściśle oznaczyć datę tej bitwy na 28 maja 584 r. przed Chr.

Wrażenie zaćmienia.

Niezwykłość takiego zjawiska jak zaćmienie słońca wywiera ogromne wrażenie na wszystkie istoty żyjące, a przedewszystkiem na ludzi. Nic więc dziwnego, iż starali się oni tłumaczyć je jako objaw gniewu bogów. Nawet w naszych czasach zaćmienia słońca wywołują w ludziach bardzo potężne niedające się opisać wrażenie. Pan Flaure opowiada, że podczas zaćmienia w roku 1868 Chińczycy pomimo obecności Europejczyków uciekali w strachu na statki, aby uciec przed tem nieszczęściem. Szczęśliwsi w tym względzie są mieszkańcy Jowisza (planeta podobna do ziemi) (oczywiście o ile istnieją), którzy prawie codziennie mają całkowite zaćmienia spowodowane przez liczne jego księżyce (znanych dotychczas jest 8), przyczem powierzchnia zajęta zaćmieniem wynosi tam setki mil. Z chwilą gdy zniknie ostatni promień słońca doznaje człowiek niewytłómaczonego melancholijnego uczucia. Szczególnie posępne i smutne jest to wrażenie, gdy się ktoś znajduje w czasie zaćmienia na otwartej płaszczyźnie.

W pewnych położeniach twarze ludzi przybierają trupi wygląd.

Zwierzęta okazują niepokój i przerażenie i dążą skwapliwie do swoich legowisk. Ptaki nocne opuszczają swe kryjówki. Konie przy wozach, woły przy pługu z nastaniem zaćmienia albo nagle stają lub przewracają się na ziemię. Trzody na pastwiskach zbijają się w gromady zwrócone ku sobie grzbietami gotowe do stoczenia walki z nieznanym nieprzyjacielem. Louville podaje, że w roku 1715 z chwilą, gdy słońce było prawie zakryte, zaczęły piać w całym Londynie wszystkie koguty, następnie w ciągu zaćmienia milczały, a z chwilą ukazania się pierwszych promieni słońca rozpoczęły na nowo swój koncert. Zauważono nawet, że mrówki z chwilą zmniejszania się światła słonecznego zwalniają swój skrzętny chód. W chwili nastania mroku wszystkie nagle stanęły, nie porzucając jednak ciężarów, które niosły. Również niektóre rośliny składają swe liście i kwiaty.

Obserwacye i skutki zaćmienia.

Dawne opisy zaćmień są bardzo przesadzone, albowiem ludzie ze strachu nie mogli dobrze zauważyć, co się koło nich działo. Szczególnie podania o ogromnych ciemnościach, panujących wtedy na ziemi, są zupełnie nieprawdziwe. Światło zaczyna się wyraźnie zmniejszać dopiero wtedy, gdy księżyc zakryje środek słońca. Jednak, dopóki chociażby mała część tarczy słonecznej jest niezakryta, nie spostrzega się zbytniego zaciemnienia na ziemi. Z chwilą zniknięcia ostatnich promieni słońca znika błękit nieba, przybierając barwę czarno błękitną. Większość obserwatorów powiada, że ciemność podczas całkowitego zaćmienia nie równa się ani nocy ani zmierzchowi i że można ją przyrównać do nocy podczas pełni księżyca. Na horyzoncie pojawia się pomarańczowy rąbek, pochodzący od części atmosfer, leżących poza cieniem księżyca. Cała okolica przybiera ponure, popielate, a niektórzy podają zielonawe, oświetlenie. Temperatura spada o kilka stopni. Pojawia się rosa. Na niebie ukazują się większe gwiazdy. Jeżeli ktoś znajduje się na podwyższonem, otwartem miejscu, to może widzieć zbliżanie się cienia, który ze znaczną szybkością posuwa się po ziemi i obejmuje coraz bliższe przedmioty. Ku końcowi przeciwnie wynurzają się z cienia. Z chwilą całkowitego zaćmienia powstaje wiatr, wiejący na po-

wierzchni ziemi w kierunku posuwania się zaćmienia.

„Korona" i „protuberancye".

Zjawiska poprzednie widzi się w najbliższem otoczeniu. Jeżeli się zwróci oczy na niebo, to z chwilą zniknięcia ostatniego promienia słonecznego przedstawi się zdumionemu oku widok niespodziewanej piękności, który raz widziany, nigdy nie znika z pamięci. Krążek księżyca, czarny jak smoła, wisi w przestworzu otoczony wieńcem promieni łagodnego, perłowo srebrnego światła, podobnego do aureoli, którą starożytni malarze umieszczali około głowy świętych. Wspaniały ten wieniec świetlny nazywa się koroną. W różnych punktach tarczy księżycowej pojawiają się czerwone jakby języki płomieni i chmury fantastycznych kształtów. Są to tak zwane protuberancye, które zauważono już w roku 1706. Korona pojawia się kilka sekund przed rozpoczęciem się całkowitego zaćmienia i trwa przez cały ciąg. Pierwsze dokładniejsze opisy korony podali Plantade i Clapies z roku 1706.

Dok. nast.

Samobójstwo na szynach kolejowych.

Wczoraj o godzinie 10 przed południem wydarzył się w Wiedniu w oczach licznych przechodniów straszny wypadek, który poprostu zmroził krew w żyłach obecnych.

O tej godzinie pędził przez plac Karola pociąg kolei miejskiej, której tor, jak wiadomo, biegnie wzdłuż łożyska zasklepionej rzeki Wiedenki. Pociąg miejscami biegnie tunelami pod ulicą, miejscami zaś jest widoczny, nad torem co kilkadziesiąt metrów znajdują się mosty, zwłaszcza w przedłużeniu ulic — Otóż w chwili, gdy pełną parą zajeżdżał pociąg, nagle jakiś mężczyzna około 40 letni przeskoczył przez żelazną balustradę mostu i padł pod koła nadjeżdżającej lokomotywy. Po chwili pociąg zniknął w tunelu, a na torze została bezkształtna masa ciała ludzkiego. Zjawili się na miejscu lekarze, lecz wszelka pomoc była nadaremną. Przy denacie znaleziono kartkę z nazwiskiem Fr. Sedlak, oraz dokładny adres z prośbą, by ostrożnie zawiadomiono o wypadku jego rodzinę.

Bandyci miłości.

Zgubiony list zdradził plany szajki.

(*Patrz ilustracyę*).

Kilka tygodni temu aresztowany został w Wiedniu młodzieniec z dobrej rodziny Ludwik von S. — a aresztowanie to wywołało w kołach jego znajomych nie małe wrażenie, ile że to uwięzienie nastąpiło pod zarzutem okradzenia kochanki.

Jak się jednak później okazało, młodzieniec padł ofiarą wyrafinowanego komplotu, uknutego przez niejakiego Franciszka Schönnosta z pomocą dwu kobiet celem zgubienia rywala

Ludwik von S. zaręczył się z piękną i bogatą panną Maryą R., sierotą bez matki i ojca, córką hofrata. Panna, już pełnoletnia i rozporządzająca swym znacznym majątkiem, miała jako damę do towarzystwa daleką swą kuzynkę Kamillę O. Narzeczony Maryi, wesoły i lubiący używać życia młodzieniec, zaprzyjaźnił się ze wspomnianym powyżej Franciszkiem Schönnostem, (który był, jak się okazało, niebezpiecznym „hochstaplerem") i wprowadził go do domu panny — a Franciszek Schönnost postanowił skorzystać ze sposobności, aby wysadzić Ludwika z siodła i zawładnąć majątkiem panny. W tym celu naprzód wszelkiemi siłami starał się oczerniać Ludwika w oczach narzeczonej, używając do tego pośrednictwa jej damy do towarzystwa, owej Kamilli O., która z obawy o utratę swego stanowiska była z góry przeciwną zamęściu Maryi. — Franciszek Schönnost wprowadził Ludwika w towarzystwo kokot, a nie omieszkał donosić Kamilli, względnie Maryi o złem prowadzeniu się narzeczonego. Jedna z kokot, wciągnięta w komplot, usidliła Ludwika swemi wdziękami, rujnowała go materyalnie — a razu pewnego doniosła policyi, że podczas wizyty Ludwika zginęła jej droga brylantowa brosza. Policya aresztowała młodzieńca pod zarzutem kradzieży, zarzutem znajdującym wiarę, ile że Ludwik w owym czasie miał właśnie wielkie kłopoty finansowe.

„Przyjaciel" Franciszek Schönnost zbliżył się wówczas do Maryi jako pocieszyciel — i rzekomo celem uwolnienia Ludwika z więzienia — wydostał od zrozpaczonej panny znaczniejsze sumy pieniężne. Marya ze zmartwienia rozchorowała się i udała się do sanatoryum.

Tam jednego dnia odwiedziła ją Kamilla — a po tej wizycie dozorczyni znalazła list, który Kamilli wypadł z torebki. — List pochodził od Schönnosta, był pisany do Kamilli — a z treści listu Marya dowiedziała się o całym nikczemnym komplocie, uknutym w celu skompromitowania Ludwika von S.

Oczywiście panna Marya R. podjęła teraz kroki celem ratowania narzeczonego. Kamilla O. przyznała się do udziału w komplocie i błagała Maryę o przebaczenie, usprawiedliwiając swą perfidyę miłością do Schönnosta, który jej zawracał głowę. Schönnost zaś na wieść o wykryciu niecnej afery, zbiegł z Wiednia w towarzystwie swej kochanki. — Niewinność Ludwika von S. została stwierdzona i opuścił on areszt, aby pospieszyć w ramiona swej narzeczonej, z którą niebawem połączy się ślubem.

Ilustracya nasza przedstawia kilka epizodów tej historyi z życia, która jest jakby wyjęta z romansu.

Z kraju.

Z Wieliczki. We wtorek po świętach odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. Jana Hałatka, ojca proboszcza wielickiego ks. kan. Hałatka. W smutnym tym obrzędzie wzięło udział duchowieństwo i obywatelstwo z całej okolicy i z miasta. Po nabożeństwie w kościele parafialnym ruszył na cmentarz ogromny kondukt pogrzebowy, przy dźwiękach marszów żałobnych odegranych przez muzykę salinarną. Z kościoła na cmentarz nieśli trumnę na barkach swych okoliczni włościanie.

Tak liczny zjazd i udział w pogrzebie świadczy wymownie o głębokiej i szczerej sympatyi jaką się cieszy u nas ks. Hałatek, jakkolwiek od kilku dopiero lat między nami przebywa. *K. S.*

Z działalności T. S. L. w Wieliczce. Przed świętami odbył się w sali teatr. miejskiej wiec w sprawie upaństwowienia szkół na kresach zachodnich. Przewodniczył marsz. pow. Winter, referował burm. Aywas, sekretarzem był dr K. Uhl. Po bardzo wyczerpującym referacie p. Aywasa uchwalono jednogłośnie analogiczne rezolucye, jak na innych wiecach w kraju w tej sprawie.

Zapadnięcie się szybu w Bochni.

Wielka katastrofa.

Z **Bochni** piszą nam:

Kopalnia bocheńska zmienia od szeregu lat drewnianą wyprawę szybów na murowaną. Od 2 lat prace nad tą zmianą w wyciągowym i wentylacyjnym szybie „Kampia" prowadzi Tow. przedsiębiorstw górniczych („Tepege") z Krakowa. Szyb ten, głębokości 400 m wyprawiono do 20 m. pod powierzchnią ziemi, zaczynając od dołu. W tej głębokości natrafiono na czterometrowej grubości pokład, złożony z piasku lotnego i wody, zwany „kurzawką" lub „zysem" — a posiadający ogromną siłę gniotąca z tego powodu, iż jest to pokład płynący — działający z tą samą siłą, co woda w prasie hydraulicznej, wzgl. w naczyniach połączonych. „Zys" spotyka się w kopalni bocheńskiej w 8—10 m pod powierzchnią — nic tedy dziwnego, że w danym wypadku t. j. w 20-tu metrach siła jego musiała być o tyle większą, o ile więcej metrów pokładu na punkt katastrofy cisnęło. Ciśnienie to na 1 m^2 obliczono na 18—20 tysięcy kg.

Przedsiębiorstwo, aby zabezpieczyć sobie możność obmurowania tych 4 metrów, promieniem $3^1/_2$ m, zaczęło wbijać w górny twardy pokład 30-to cm grubości, a 6—8 mio-metrowej długości piloty dębowe, jeden obok drugiego i uszczelniać je słomą. W zwykłych warunkach, t. j. w głębokości 8—10 m, byłoby to wystarczyło, w tej jednakże głębokości piloty ciśnienia nie wytrzymały. Z początku zaczęły się one do środka szybu wyginać, a starano się jeszcze podeprzeć je belkami i rusztowaniem ochronnem. Ale i to nie pomogło. Wreszcie w pierwszych dniach kwietnia „kurzawka" zgniotła piloty, które wraz z rusztowaniami spadły w głąb szybu. Górna, 16 metrowa wyprawa, nie opierając się już na niczem również w przepaść runęła. Teraz, wskutek braku oparcia zaczęła się i ziemia okalająca szyb osuwać, tak, że w przeciągu niespełna jednej doby usunęło się ziemi na 40 do 50 metrów wokoło otworu, tworząc kotlinę niższą od pierwotnego poziomu na 7—8 metrów. Wszystkie budynki w tym promieniu się znajdujące runęły. **Runęło całe nadszybie, hala maszyn wraz z maszynami, które wpadły w głąb, runął młyn solny i jedna ściana kotłowni.**

Wszystko to zawaliło w głębokości 400 m. korytarz na poziomie „Korytowski" i zagwoździło szyb na wysokość 30 m.

Na powierzchni ziemia ciągle się usuwa, powodując niepowetowane straty dla przedsiębiorstwa. W każdym razie „odgwożdżenie" szybu i przyprowadzenie go do użytku pociągnie pracę kilku miesięcy do roku.

Winę wypadku przypisać wyłącznie należy niedocenieniu siły „kurzawki" i nie przedsięwzięciu nadzwyczajnych środków ostrożności. Jak naszego korespondenta z miarodajnej sfery informują, w tej głębokości należało powstrzymać napływ „kurzawki" przez zamrożenie, polegające na wprowadzeniu szeregu powyginanych rur, przez które przepuszcza się mięszaninę oziębiającą. zamrażającą wodę zawartą w „kurzawce" do 20°.

Przez dwa dni wypadek trzymano w tajemnicy, tak, iż mało kto wiedział o tem, tembardziej, że szyb „Kampia" znajduje się w polu, oddalony od miasta o przeszło kilometr.

Wczoraj przybyła z Krakowa, ze starostwa górniczego, komisya, która kazała odfotografować miejsce katastrofy, celem przesłania sprawozdania do ministerstwa.

Proces banku parcelacyjnego

rozpoczyna się we czwartek, dnia 11 b. m., o g. 9 rano. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Lewicki, oskarżać prokurator Franke, jako wotanci zasiędą radcowie: Ogonowski, Schoenet i Wiszniewski. bronią: dr Grek dyrektora Deskura i dr Rabner dyrektora Poznańskiego. Do rozprawy powołano 53 świadków, między innymi tajnego radcę dr Wincentego Kraińskiego, dyrektora Zgórskiego, dyrektora Steczkowskiego, adwokata dra Fränkla i innych. Pierwsze trzy pełne godziny procesu zajmie odczytywanie aktu oskarżenia, obejmującego 120 stron maszynowego pisma.

Z procesu tego będziemy zamieszczali obszerne sprawozdania.

Ze świata.

Gwałty w Chorwacyi. Z powodu szykan z okazyi cenzury prewencyjnej pisma ukazują się z opóźnieniem 6- do 20-godzinnem. Wydania świąteczne, które zwykle ukazywały się w sobotę zaraz po południu, tym razem wyszły dopiero w nocy albo w niedzielę rano. Poszczególnym redakcyom konfiskowano numery po 4 razy. — Jeden z dzienników skonfiskowano z powodu ogłoszenia uroczystości świątecznych, ponieważ w szeregu honoracyorów, którzy mieli brać udział w tych uroczystościach, nie wymieniono komisarza królewskiego Cuvaja. Cenzor wykreślił z tej notatki nazwiska wszystkich innych osób. Wczoraj z wyjątkiem gazety urzędowej skonfiskowano wszystkie pisma, które wskutek tego ukazały się dopiero późną nocą, albo wyjdą dziś rano,

Podarunek królowej belgijskiej. W powrocie z Riviery królestwo belgijscy zatrzymali się w Paryżu i złożyli wizytę państwu Fallieres w pałacu Elizejskim. — Przy pożegnaniu królowa, pragnąc sprawić przyjemność pani prezydentowej, obiecała jej przysłać szarfę z koronek Malines, nad którą najzręczniejsze robotnice pracują od czterech miesięcy dla monarchini. Będą jednak musiały trudzić się jeszcze dłużej, niż sądziły, gdyż objętość w pasie poczciwej pani Fallieres jest trzy razy większa, niż królowej i wynosi... 2 metry 80 cent. Szarfa ma 80 cent. szerokości.

Ze sportu.

(*Match „Cracovia" — „Budapesti Egyetemi A. C."*).

Nawet najstarsi bywalcy matchowi nie pamiętają zapewne tak fatalnej pogody, jaka panowała podczas pierwszego spotkania „Cracovii" z „B. E. A. C.". Straszliwa wichura, deszcz naprzemian ze śnieżycą i gradem paraliżowały normalną grę i wszelkie wysiłki ze strony graczy, którzy zabłoceni od stóp do głów, zziębnięci i przemoczeni do ostatniej nitki, przedstawiali widok godny pożałowania.

Tym też tylko anormalnym warunkom ma „Cracovia" do zawdzięczenia swoje stosunkowo za wielkie zwycięstwo, które w rzeczywistości nie odpowiada istotnej różnicy sił obu klubów, czego najlepszym dowodem rezultat następnego dnia.

Wynik pierwszego matchu 5:0 (Halftime 2:0) na korzyść „Cracovii".

Daleko więcej interesująco przedstawiał się drugi dzień zawodów w poniedziałek. Dopisała tym razem w zupełności pogoda, a co zatem idzie i publiczność, zawiodła natomiast sama „Cracovia".

Z początku Węgrzy zdobywają przewagę nad przeciwnikiem, podciągają pod bramkę biało czerwonych i dopiero po dłuższej zaciętej obronie udaje się Krakowiakom ich wyprzeć. Gra przenosi się teraz na stronę gości, brak jednakże oryentacyi i nieudolność w strzelaniu ataku „Cracovii" długo nie pozwala wykorzystać przychylnej sytuacyi. Dopiero kiedy w 15 m. panu Lusce powiodło się zdobyć pierwszą bramkę, posypały się w krótkich odstępach czasu i dwie dalsze (jedna przez p. Luskę z korneru, druga z rzutu karnego przez p. Trauba). I byłby jak się zdaje rezultat taki, przy kompletnej niezaradności ataku Węgrów, pozostał aż do końca, gdyby im do uzyskania dwóch punktów nie była wspaniałomyślnie dopomogła sama „Cracovia", osiągając ostateczny wynik 3:2 (3:0).

Nie chcemy wdawać się w motywy, jakie kierowały „Cracovią" przy ustawianiu takiego składu drużyny, jaki widzieliśmy onegdaj. O ile to miało być tylko próbą, to próba ta zrobiła kompletne fiasko. Pomijając już to, że powinno się stale dążyć w każdym klubie do tego, aby możliwie jak najmniej zmian robić w zespole, gdyż na tem zawsze cierpi później zgranie, nie widzimy zupełnie racyi, pozbawiać atak głównej sprężyny, która go zawsze poruszała t. j. p. Singera. Abstrahując od samego sposobu jego gry, obliczonej głównie na poklask publiczności i obfitującej dlatego w bardzo wiele akrobatycznych wprawdzie, ale zato mało produktywnych sztuczek, trzeba mu to jednak przyznać, że w całym napadzie biało czerwonych był jedynym, który umiał i chciał strzelać. Wstawiony na jego miejsce p. K. robił wprawdzie co mógł i grał zupełnie poprawnie, braku jednakże p. S. zastąpić nie zdołał. Reszta tułała się bezładnie — i z wyjątkiem prawego skrzydła p. D., który nie wiadomo z jakiego powodu rzadko kiedy tylko dostawał piłkę, nie stanęła na wysokości swego zadania. Poprawnie w oba dni grała tylko pomoc, z obrony zaś p. Traub.

Z Węgrów wyróżniali się bramkarz, obrona oraz środkowy pomocnik.

Sędzia z Wiednia p. Hollick pozostawiał bardzo dużo do życzenia.

Co słychać w mieście?

Namiestnictwo a kinematografy.

Przed świętami odbyło się w namiestnictwie posiedzenie rady, udzielającej koncesye na przedsiębiorstwa widowiskowe. Na posiedzeniu tem podwyższono ilość koncesyj na kinematografy dla Lwowa z 13 na

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

powieść MICHAŁA ZEVACO.

254 (Ciąg dalszy).

...Codzień wieczorem przed zamknięciem bram wychodziłem z Paryżu i zakradałem się do młyna poza przedmieściem św. Rocha. Sypiałem w kopie siana pod osłoną krzyża, który tam stoi poza młynem. Co za łóżko, panowie, co za łóżko? Ciepło! Miękko! A co za zapach! Ach, panowie moi, czy ja będę jeszcze kiedy tak spał, jak owych nocy, bez dachu nad głową?!..

— Jetna raza — mówił Bouracan — kiedy ja sobie szła z pusta w pszuck, to ja czuła, co moja prawa noga icie w błoto. Ja patrzeć. Toprze, ja niema prawa poteszfa. Ite talej. To ja czuła, co moja lefa noga w foda. Toprze; ja patrzeć nie ma lefa poteszfa. Jeten cień, trugi cień. Ciągle ite, ciąkle bosa noga moja. Kref! Dusza kref! Musze kinąć. I co ja sobaczyła. Jetna mnich icie, ona ma na plecy forek, a na forek puty! Jetna para puty! Piekne puty z poteszfy nofe: Sukonnik, mnie potrzebno tać te puta! Nein, nein! Te puta jest dla kloster. Ty mnich, ty mnie nie dasz puta, to tobi kasze sjeść puta, ja tobi wpychać w forek i szucić w szekie! Ten pan sakonnik szucić puta i uciekać, uciekać, ja sie śmiała, śmiała ciąkle..

Bouracan się rozpłakał.

Koniec tej powieści był taki, że pokochał namiętnie buty, ukradzione u żebrzącego zakonnika i że od tego czasu nie był nigdy tak dobrze, tak pięknie obuty, nawet w tej chwili, kiedy leży na kanapie a na nogach ma nowiutkie, okazałe buty bez żadnej łatki.

Szeroko otworzył się upust ze wspomnieniami. Płynęły falą nawalną.

Każdy opowiadał swoje. Każdy ze szczególnem rozrzewnieniem i upodobaniem wyszukiwał w przeszłości dni nędzy, noce spędzone w lesie na czatach, zimy bez schronienia, lata, palące pragnieniem, nieskończone czasy poniżenia, poniewierki, braku. A po każdej opowieści powtarzano zawsze:

— Dobre to były czasy!

— Nie wrócą już te czasy, jesteśmy zbyt bogaci.

— A prócz tego, moi szlachetni panowie, ktoś jeszcze był wtedy z nami.

— Ktoś, madonna sancta, przy którym zapominaliśmy o głodzie, o pragnieniu, o zmęczeniu.

— To prawda, mieliśmy wtedy gołąbeczka naszego!

— Mieliśmy Królewicza-Rębacza!

— Sacrament! — jęknął Bouracan zdławionym głosem.

Tłuste psy żałowały życia chudych wilków. Nasyceni dobrobytem, żałowali głodu. Wobec butelek pełnych dobrego wina żałowali pragnienia. Żałowali szynków, grozy, bijatyk, utarczek z policyą, ochłapów mięsa, które pożerali w ciemnych gargotach, popijając marną lurą.

Poprostu obroża, którą założono im na szyję, uciskała.

* *

Jeszcze westchnienia, wywołane tęsknotą za przeszłością, wstrząsały powietrzem, kiedy słyszeć się dał wzruszający szelest jedwabnych spódniczek. (C. d. n.).

18, dla Przemyśla udzielono 5 koncesyj, a dla Rzeszowa 3 koncesye. Dla miasta Krakowa nie udzielono ani jednej koncesyi, a pięć wniesionych podań o koncesye na kinematografy w Krakowie spotkały się z stanowczą odmową. W motywach odmownych rezolucyj zaznaczono, że publiczność krakowska „jest poważna" i „nie pragnie tego rodzaju rozrywki", a po za tem nie należy stwarzać konkurencyi teatrowi krakowskiemu, który stoi na wybitnem stanowisku, spełniając misyę kulturalno-narodową.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się 11 bm. z bardzo obfitym porządkiem dziennym. Między innemi Radzie m. przedłożone będą wnioski w sprawie szkoły ceramicznej:

„Rada m. uznaje potrzebę założenia w Krakowie, ewentualnie w przyłączonym do Krakowa Podgórzu krajowej szkoły dla przemysłu ceramicznego i wzywa magistrat, aby w tym celu wniósł petycyę do Wydziału kraj. Gmina krakowska zobowiązuje się w razie założenia szkoły w Krakowie oddać bezpłatnie potrzebny pod budowę grunt, lub w razie założenia szkoły w Podgórzu przyznać jednorazową odpowiednią subwencyę".

Celem uczczenia trzechsetnej rocznicy zgonu Skargi Rada ma uchwalić wybicie medalu pamiątkowego.

Sprawa pożyczki wodociągowej, sprawa regulacyi ulic na gruntach pofort., Łobzowskiej, Grzegórzeckiej i wielu i., wybór dodatkowy trzech członków do kuratoryi parku Jordana wypełnią resztę programu. Na końcu znajduje się wniosek połączonych sekcyj I i II: „Probostwu kościoła św. Salwatora udziela się subwencyi w kwocie 10.000 kor. na **koszta zakupna domu Tow. urzędników budowy tanich domów** przy kościele św. Salwatora pod warunkiem, że probostwo nabędzie dom ten na własność i wykończy architektonicznie tylną fasadę od strony kościoła, według planów zatwierdzonych przez magistrat. Do oświadczenia się na niniejszą propozycyę pozostawia się probostwu termin dni 30-tu, do załatwienia zaś sprawy z Towarzystwem urzędników budowy tanich domów dalsze dni 60".

Z teatru miejskiego. Szereg gościnnych występów p. Wandy Siemaszkowej, artystki teatru lwowskiego rozpoczyna się na krakowskiej scenie we czwartek 11 b. m. kreacyą znakomitej artystki w roli Katarzyny Hübscher, właścicielki pralni, później marszałkowej Lefébre i księżnej gdańskiej w „Madame sans gene" Wiktoryna Sardou. Następnie odtworzy p. Siemaszkowa rolę żony w poemacie dramatycznym L. St. Morstina „Lilije", który ukaże się na scenie krakowskiej w sobotę 13 b. m.

„Rękawka". Pomimo niepewnej pogody, wczorajszy obchód „Rękawki" zgromadził znowu na Krzemionkach tłumy Krakowian. Już od południa dążyły tłumy w stronę mostu podgórskiego, tramwaje, aczkolwiek ilość ich podwojono, były przepełnione. Po południu całe wzgórze na Krzemionkach zaroiło się różnobarwnym tłumem, który wśród wrzawy, pisku piszczałek, zgrzytu najrozmaitszych katarynek święcił tradycyjne święto. Na stokach góry grała orkiestra wojskowa. Na szczycie ustawiły się karuzele, panoptika i t. d., tam też rozgrywały się zapasy i walki o nagrody. Obsypywano się obficie „konfetti", trąbiono sobie do uszu, bawiono się w prawdziwie rękawkowy sposób. — Około 7 godz. wieczorem dopiero rozpoczął się powrót do Krakowa. Wzgórze powoli pustoszało, aż wreszcie mrok otulił je w swoje ramiona, kryjąc w sobie porękawkowe tajemnice.

Wpisy na Uniwersytecie Jagiel. rozpoczną się jutro i trwać będą do 20 b. m. włącznie.

Popyt na aktorów. Jak wiadomo, na talenty aktorskie przyszedł u nas nieurodzaj — a natomiast popyt na aktorów zwiększa się coraz bardziej. — W obecnym zwłaszcza roku na giełdzie aktorskiej ceny poszły raptownie w górę, bo w Warszawie powstają *dwa* nowe teatry (p. Schiffmanna, oraz p. Choroszczy), a dla Poznania p. Szczurkiewicz organizuje trupę. Z końcem sezonu grozi więc Galicyi emigracya aktorów. — Warszawa jest tą Mekką, do której każdy syn i każda córa Melpomeny bez namysłu spieszy, gdy się tam pole pracy otwiera. Wielkie miasto ma dla aktorów nieprzeparty urok czemu się dziwić nie można... Ze Lwowa, jak słychać, podąży do Warszawy p. Adwentowicz i inni, z Krakowa p. Schiffmann ofiarując znaczne gaże, zaangażował pp. Sosnowskiego, obu Węgrzynów, Bończę i Zarzycką.

Niektórzy aktorzy, mimo iż podpisali umowy na kilka lat z dyrekcyami galicyjskiemi, nie krępują się tem wcale, lecz zaciągają się pod warszawskie sztandary. Dyrektorzy krakowskiego i lwowskiego teatru będą zmuszeni w przyszłym sezonie kadry swego personalu uzupełnić nowymi nabytkami.

Święcone w szpitalu OO. Bonifratrów. Podobnie jak po inne lata, OO. Bonifratrzy urządzili dla chorych w szpitalu, tradycyjnym polskim obyczajem, skromne święcone w poniedziałek świąteczny 8 b. m. O. Jankiewicz poświęciwszy stoły, przemówił w podniosłych a serdecznych słowach do chorych, którzy, o ile stan ich zdrowia pozwalał, zgromadzili się w wielkiej sali oddziału chirurgicznego. — Następnie O. przeor obszedł salę dzieląc się jajkiem z chorymi, przyczem życzył im „Wesołego Alleluja" oraz szybkiego powrotu do zdrowia, wreszcie każdy z chorych otrzymał część święconego. — Przy tej sposobności Konwent OO. Bonifratrów poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim co umożliwili mu swą szczodrobliwością urządzenie tego święconego dla biednych chorych. Na cel powyższy przysłały osoby: JWP. majorowa Chorążyna 20 koron, Zgromadzenie WWPP. Franciszkanek 10 koron, JWP. Marya Hercogowa 10 koron, JWP. Jan Krzyżanowski, dyrektor Biura obrachunkowego magistratu 20 koron, Szan. Redakcya „Czasu" 40 koron i JWP. dr Stanisław Kozak 10 koron.

Dyrekcya poczt i telegrafów zwraca uwagę Publiczności na istniejące już od roku 1910 **udogodnienia w nadawaniu telegramów** a mianowicie, że także te urzędy pocztowe, które nie posiadają urządzeń telegraficznych (telefonicznych) obowiązane są do przyjmowania telegramów.

Nadawanie telegramów w takich urzędach pocztowych jest szczególnie wtedy wskazane, gdy mieszkańcy odnośnej miejscowości starają się o urządzenie tam stacyi telegraficznej, do czego niezbędny jest wykaz ruchu telegraficznego.

Powyższy sposób nadawania telegramów, jest zresztą w wielu wypadkach bardzo korzystnym dla stron zwłaszcza, jeżeli telegram nadany bywa tuż przed odejściem poczty — gdyż urzędy pocztowe są obowiązane odsyłać je najbliższą jazdą pocztową, do tej stacyi telegraficznej państwowej lub kolejowej, z której mogą być jak najrychlej dalej odtelegrafowane.

Podobnie postępuje się z telegramami nadanymi do rąk posłańców telegraficznych lub listonoszy wiejskich, oraz z telegramami nadanymi w składnicach, albo przez wrzucenie do pocztowych skrzynek listowych.

Święcone. W sobotę 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się uroczyste święcone w lokalu stow. „Gwiazda" przy ul. św. Jana 2 — a w niedzielę 14 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się święcone dla członków „Sokoła" w dużej sali gmachu „Sokoła". W piątek 13 b. m. wieczorem będzie lista zgłoszeń zamknięta.

Nagrody szkolne. Rada szkolna Krajowa zaleciła na nagrody pilności i do bibliotek szkół średnich dwa dziełka, wydane przez księgarnię katolicką Dra Miłkowskiego w Krakowie: 1) »Legendy z życia Najśw. Maryi Panny« przez M. Sandoz (Podolankę) i 2) »Żywot św. Jana Kantego« p. Benoit, opracowany przez ks. Dra J. Bukowskiego.

W Towarzystwie bratniej pomocy kelnerów w Krakowie odbędzie się dnia 15 b. m. wspólne „Święcone" w kancelaryi Towarzystwa Szczepańska 9.

Z cyrku Edison. Najnowszy program z dniem 12 bm. przynosi wspaniały dramat obyczajowy w 3 częściach pod tytułem „Dawid Copperfield" osnuty na tle mistrzowskiego dzieła pod tym tytułem Karola Dickensa. Interesującą jest przechadzka po Trianonie i ogrodach Ludwika XIV, XVI. Stronę komiczną reprezentować będą: „Miłosne przygody Macīusia" i „Trudne zlecenie". Programu dopełni „Żurnal Pathego" aktualny przegląd wypadków ostatniego tygodnia.

Kradzieża kolejowa. Na tut. inspekcyę policyjną zgłosił się dzisiaj rano Franciszek Figlowski, woźny sądowy i podał, że na gruntach w Krowodrzy znalazł dużych rozmiarów pakunek zawierający ubrania robotnicze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pakunek ten pochodzi z kradzieży kolejowych. Policya zarządziła śledztwo w tej sprawie.

Aresztowanie szajki włamywaczy. W nocy z 30 na 31 marca br. włamało się dwóch nieznanych sprawców do mieszkania Kiwy Bergenichta na Warszawskiem. W mieszkaniu znajdował się podówczas 20-letni syn Bergenichta, któremu rabusie zagrozili śmiercią w razie, gdyby się ruszył z miejsca lub wołał o ratunek. Przerażony młodzieniec ukrył się pod pierzyną z supełną determinacyą przysłuchiwał się jak włamywacze rozbijali zamki szaf i kufrów. W chwili gdy włamywacze spakowali już upatrzone dla siebie rzeczy, ogólnej wartości około 2000 kor., jeden z sąsiadów zasłyszał hałas i zaalarmował mieszkańców. Na skutek wszczętego alarmu włamywacze porzucili spakowane rzeczy i skoczywszy przez okno do ogrodu zdołali ujść niepostrzeżeni.

Policya wyśledziła i aresztowała wczoraj sprawców w osobach 19 letniego Franciszka Żelazki i 19 letniego Stefana Nowaka. Jak dochodzenia policyjne wykazały Żelazkę łączyły zażyłe stosunki z aresztowanym w czasie świąt włamywaczem Weisternakiem, który wraz z Żelazką i z aresztowanymi wczoraj wspólnikami 19 letnim Józefem Wójtowiczem, blacharzem z zawodu i 19 letnim towarzyszem Piotrem Banachem usiłował włamać się do jednego z domów przy ul. Retoryka. Całą tę szajkę włamywaczy osadzono w aresztach policyjnych.

Kradzież z włamaniem. Wczoraj popołudniu dostali się do zamkniętego mieszkania agenta handlowego Adolfa Lewińskiego, przy ul. Zielonej l. 15 niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali mu całą garderobę łącznej wartości około 400 koron.

Firma Romana Drobnera wydała ozdobny ilustrowany katalog sportowy w którym znajdują się odbitki najlepszych drużyn footballowych w naszym kraju.

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu w jednej z restauracyj przy placu Maryackim poderżnął sobie w zamiarze samobójczym brzytwą gardło 26-letni pomocnik Józef Kapcia. Na szczęście brzytwa nie wbiła się głęboko, tak, że Kapcia odniósł tylko dwie długie rany wzdłuż szyi, które życiu jego nie grożą niebezpieczeństwem. Po opatrzeniu go przez Pogotowie ratunkowe, udał się Kapcia do szpitala św. Łazarza, gdzie mu rany zeszyto. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była sprzeczka denata z pracodawcą.

Odgryziony nos. Na placu Groble podczas wczorajszego targu odgryzł koń parobkowi niejakiemu Stefanowi Moździałkowi zupełnie nos. Moździałka przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Z kroniki żałobnej.

Dr Józef Merunowicz, radca dworu i kraj. referent sanitarny dla Galicyi, członek honorowy Tow. lekarzy galic., lwowskiego i krakowskiego, zmarł we Lwowie w 63 r. życia.

Włodzimierz Runge, inżynier Wydziału kraj. zmarł we Lwowie 34 r. życia.

Marya Wirginia Kurkówna, b. uczenica gimn. im. król. Jadwigi, córka st. radcy skarbu, zmarła 8 b. m. w 22 roku życia.

Z Bernacińskich Antonina Pomian Mildnerowa, wdowa po byłym dzierżawcy dóbr w Królestwie polskiem, przeżywszy lat 88 zmarła 8 bm. w Krakowie.

Antonina z Kozbytów Karowa, żona kasyera Tow. Zaliczkowego w Krzeszowicach, przeżywszy lat 42 zmarła 9 bm. w Krzeszowicach.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa «Ulubieniec kobiet».
Czwartek «Madame Sans Gene».
Piątek «Demostenes».
Sobota «Lilije».
Niedziela pop. «Kościuszko pod Racławicami».
Niedziela wiecz. «Lilije».
Poniedziałek „Warszawianka».

Z sali sądowej.

O podrobioną pieczęć państwa niemieckiego.

Ciekawy pod względem prawniczym wypadek był przedmiotem rozprawy sądowej przed przysięgłymi, rozpoczynającej się dzisiaj a rozpisanej na dni cztery. Wypadek, będący przedmiotem rozprawy, wtłoczony w ciasne ramy §§ 197, 199, 200 i 203 u. k., normujących istotę zbrodni oszustwa, w rzeczy samej wybija się znacznie po nad poziom zwykłych, codziennych oszustw, rozstrząsanych zazwyczaj na sali rozpraw sądu krakowskiego. Proces dzisiejszy interesuje przedewszystkiem ze względu na rodzaj czynu przestępnego, popełnionego za granicą państwa austryackiego. Przemyślny przedsiębiorca krakowski zaopatruje tutaj akcye austryackie w podrobione pieczęcie cesarstwa niemieckiego i puszcza je systematycznie w obieg w Niemczech, narażając skarb niemiecki na znaczny uszczerbek w dochodach, płynących z podatku od zagranicznych papierów wartościowych. Pomysłowy przedsiębiorca ów, 41 letni kupiec krakowski Saul Schenker, musiał być pociągnięty do odpowiedzialności karnej przed sądem tutejszym, gdyż inkryminowany czyn popełniony tutaj, stanowi według ustaw tutejszych zbrodnię oszustwa. Czyny inkryminowane popełnione zostały w latach 1905 i 1906 przez konsorcyum, złożone z pp. M. Anisfelda, O. Reinholda, A. Obstfelda, M. Goldstoffa, D. Ohrensteina, D. Kesslera, S. Urbacha, przeciw którym toczyła się w r. 1907 pamiętna 14 dniowa rozprawa przed przysięgłymi, zakończona wyrokiem uwalniającym. Do konsorcyum powyższego należał także dzisiejszy obwiniony Saul Schenker, który jednak po wyjściu na jaw sprawy wyjechał do Ameryki. Obecnie powrócił z za oceanu a prokuratorya wznowiła przeciw niemu sprawę. Trybunałowi przewodniczył radca dr Trzaskowski, oskarżał prok. dr Sozański, bronił dr Frühling. Jako rzeczoznawców powołano do rozprawy dyrektorów bankowych pp. Ungara i Fromowicza.

Według kilkuarkuszowego aktu oskarżenia sprawa w streszczeniu przedstawia się następująco:

Akcye kolei południowej, w żargonie giełdziarskim „lombardami" zwane, były w latach 1905 i 1906 przedmiotem bardzo ożywionych spekulacyj giełdowych. Atoli papiery te, jak wogóle wszystkie zagraniczne, są tylko wówczas dopuszczone do obiegu w państwie niemieckiem, jeżeli są zaopatrzone w pieczęć państwową niemiecką, za której wyciśnięcie opłaca się podatek państwowy. Wobec tego utworzyło się konsorcyum wyżej wymienione, które urzędowało w Podgórzu. Posługując się podrobionemi stampiliami państwowych kas niemieckich w Frankforcie, Kolonii, Berlinie, Hamburgu i t. d., puszczali w obieg w Niemczech całą masę austryackich papierów wartościowych, przeważnie „lombardów", sprzedając je bankierom niemieckim po pełnym kursie giełdowym i zarabiając w ten sposób pełne owe kwoty, któreby tytułem podatku musieli opłacać w niemieckich urzędach podatkowych. Interes świetnie prosperował przez lat kilka, a konsorcyum puściło w ten sposób w obieg w Niemczech kilkanaście tysięcy sztuk austryackich papierów wartościowych, opatrzonych podrobionemi pieczęciami. Dzisiejszemu obwinionemu zarzuca akt oskarżenia w szczególności, że trudnił się specyalnie puszczaniem w obieg „lombardów", których w latach 1905 i 1906 sprzedał rozmaitym firmom bankowym w Berlinie, Katowicach, Mysłowicach, Gliwicach i Bytomiu przeszło pięć tysięcy, naturalnie wszystkie z podrobionemi pieczęciami państwa niemieckiego. Interes był widocznie rentowny, gdyż obwiniony przy pomocy osobnych ajentów kupował „lombardy", naturalnie „czyste", bez stampilii. Zaznaczyć należy, że w myśl ustaw niemieckich zagraniczne akcye (a więc także „lombardy") dopuszczane były do obiegu na targach niemieckich wówczas, jeżeli na rzecz skarbu państwa („*Reichskassa*") opłacony został podatek w wysokości dwa i pół procent od nominalnej wartości akcyi. Skutkiem tych prawnych ograniczeń znaczna część zagranicznych papierów wartościowych odciętą została od obrotu handlowego w obrębie Rzeszy niemieckiej, natomiast te papiery zagraniczne, które przez opłacenie tego podatku (uwidocznione przez ostemplowanie) nabyły tam prawo obiegu, zyskiwały natychmiast na wszystkich światowych targach pieniężnych wyższy kurs giełdowy, aniżeli efekty tego samego gatunku, ale bez stempla niemieckiego. Lombardy zyskiwały wskutek tego na kursie 9 do 10 kor. na sztuce. Owe znaczne różnice kursów między papierami wartościowymi, zaopatrzonymi pieczęcią państwową niemiecką, a niezaopatrzonymi, wyzyskali spekulanci i giełdziarze w przedstawiony powyżej sposób.

Spekulacya polegała na tem, że zakupywano w Austryi, Francyi, Szwajcaryi w domach bankowych znaczne ilości lombardów bez stempla niemieckiego, sprowadzano je partyami do Krakowa lub Podgórza tu wyciskano na lombardach fałszywe pieczęcie państwa niemieckiego a następnie wysyłano do domów bankowych w Niemczech, gdzie sprzedawano je po kursie giełdy berlińskiej z bardzo znacznym zyskiem.

Do rozprawy powołano jednego świadka w osobie dra Waldemara Mullera, komisarza kryminalnego z Berlina, który wykrył całe konsorcyum i prowadził w tym celu kilkuletnie żmudne śledztwo. Świadek ten, słuchany na poprzedniej rozprawie w r. 1907, w międzyczasie jednak dostał pomieszania zmysłów i zmarł podobno w szpitalu. Oskarżony Schenker do winy się nie poczuwa — przypisując wszystkie oszukańcze manipulacye swemu teściowi Weinsteinowi, który jednak w międzyczasie także umarł.

Telegramy „Nowin".

Epilog zajść stryjskich.

Lwów. „Gazeta lwowska" donosi: Jak wiadomo, starostwo w Stryju pociągnęło do odpowiedzialności uczniów gimnazyalnych, którzy urządzili demonstracyę na przedstawieniu w gmachu „Sokoła" i 13 z pośród nich wymierzyło kary policyjne. Możemy donieść, że namiestnictwo odrzuciło rekurs wniesiony przez tych uczniów od orzeczenia starostwa, ale uwzględniając okoliczności łagodzące przychyliło się do ich prośby o darowanie im kary w drodze łaski.

Ustąpienie Kiderlen-Wächtera.

Berlin. Sekretarz stanu Kiderlen Wachter ustąpi w najbliższym czasie, w każdym razie w ciągu b. m. Jego następcą ma być niemiecki ambasador w Waszyngtonie Bernsdorff.

Śmierć 200 ludzi w Nilu.

Kair. (Ag. Havasa) Parowiec, należący do Towarzystwa tramwajowego, przepełniony wycieczkowcami, zatonął na Nilu onegdaj o godz. 11 w nocy. Słychać, że utonęło 200 ludzi. W mieście panuje wielkie zaniepokojenie.

Z Bochni. Dotąd niewyśledzeni sprawcy skradli 13 lutego b. r. Józefowi Maziarskiemu, em. dyrektorowi szkoły palto granatowe, zarzutkę i dwa ubrania łącznej wartości 200 K.

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

9 plac Maryacki, telefon 1308, otrzymała i poleca tylko co wydaną już w trzecim nakładzie grę p. t.

„NIEBO"

ułożoną przez **Wgo O. Rafała, Kapucyna.**

Cena gry w kolorach ozdobnie wykonanej, naklejonej na tekturze, składanej, w pudełku z kostką i wieżyczkami, kompletnej wynosi K 5·50. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe, z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 76

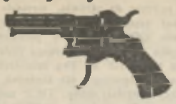


1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z pierzi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelanie najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow. **Nro 108. Rewolwer-Lefaucheaux**, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polityrowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·60. Także sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25 sztuk	K —·80
	Nro 508	9	„	25	K 1·10
	Nro 508	7	„ śrutowe	25	K 1·—
	Nro 509	9	„	25	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

Mydło Rajskie
Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Mężczyzna

na stanowisku wynajmie pokój kawalerski, najchętniej z wiktem, u sympatycznej osoby. „Zaufanie" poste rest. Za okaz. kwitu. 518

Kuchnię

oddam jednej osobie lub małżeństwu za obsługę. Zgłoszenia: Groble 17, II p. na lewo godz. 11—1. 516

Panna młoda, inteligentna przyjęłaby miejsce panny do towarzystwa, oraz wyręczenia w domu. Zgłoszenia nadsyłać pod J. B. 402. Poste-restante Kraków I. 517

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20. Nr. 6778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50. Nr 6710½. Ten sam aparat z 5 obosiecznymi ostrzami K. 2·80. Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Bluzki i Halki
:: od skromnych do najwytworniejszych ::

Fabryczny Skład płócien

Bielizny damskiej - Bielizny pościelowej - stołowej oraz

Kompletnych wypraw ślubnych

Torebki - Paski - Żaboty - Kołnierze - Krawaty
Pończochy - Rękawiczki duńskie, jedwabne niciane - Szale gazowe i koronkowe - Woalki
Wstążki - Koronki - Kwiaty - Pióra strusie
Bižuterye i t. p. poleca w wielkim wyborze

KAROL JAROSZ
przedtem Zimler i Ska
Kraków, Rynek 41 - Linia A-B
Telefon 2329.

Zagwarantowany skutek
w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie z znakomitym skutkiem.
Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku **w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/M.
Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2113.

do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej

rozpoczynają się dnia 10 kwietnia b. r.

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną.

Wpisy przyjmuje
Biuro buchalteryjne
w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2113, od godz. 9—1 i od 3—6 popoł. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 popołudniu. 485

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Rządowo uprawniona 39

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryanbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Wystarczy raz uczynić próbę, aby przekonać się o znakomitym gatunku mego własnego wyrobu **PŁÓCIEN I WEB** na koszule prześcieradeł bez szwu, ręczników, obrusów, chustek, dym itd. — Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. — Upraszam adresować tylko:

:: Mieczysław Gonet w Korczynie ::
Ostatnia poczta loco (Galicya). 364

Czeskie pierze i puch

należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·90. Białych K. 3·60. 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe la towar dworski K. 6·20, 9·60. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·60. 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·10, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 6·—, 6·20 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1289

PIŁKI NOŻNE

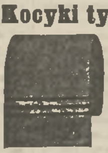


Nagolenniki i buciki do tychże
LAWN TENNIS
Piłki, rakiety i wszelkie artykuły sportowe

Dla p. p. Studentów, Akademików i klubów 10% opustu. 427

REIM i SKA
Kraków, Rynek 37.

Kocyki tygrysie do nakrycia
dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2051½. Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½, Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 167

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

W pudełku ozdobnym
½ Kilo pomadek
mieszan. z czekoladkami
1 Kor. 80 hal.
Kraków, ul. Poselska l. 15
Fabryka cukrów i tortów 377
p. f. R. Pieczarki.

Ozdobą
mego obuwia jest prawdziwy



PALMA kauczukowy obcas.
Trwały, elegancki, hygieniczny.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.
Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

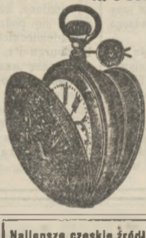
Rzadka sposobność!
Znakomite sukienne spodnie modne za K. 5·50.

Wskutek korzystnego zakupu wielkiego zapasu sukna ze zwiniętej fabryki, wysyłam jak długo zapas starczy jedną sztukę bardzo dobrych, wytrzymałych sukiennych spodni najnowszego fasonu, nienaganny wiedeński model, w najpiękniejszym wykończeniu i najlepszej jakości tylko za K. 5·50, 2 sztuki K. 10·50. W zwykłych okolicznościach kosztują więcej jak dwa razy tyle. Barwa według życzenia. Jako miara wystarczy podanie obwodu w pasie i długość w kroku. Ryzyko wykluczone, albowiem zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości uskutecznia

Wiener Hosenexport. Filia
H. KLINGER, Kraków
ul. Brzozowa Nr. 9 107. 442

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76



JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5 prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulejką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnolaski K. 2·50. Solidne rzetelne, trzechletnie, piśmienne gwarancye. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

„MERKURY"
Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3
Numera okazowe darmo.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 303½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40, Nr. 654½. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80. Nr. 656½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40, Nr. 305½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—, Nr. 668¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 6·—. Nr. 685½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—, Nr. 462¾. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9·30 Nr. 685½. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło!
Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z pierzi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)
Bogato illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

DZIAŁ INSERATOWY
-- „NOWIN" --

przeniesiony został z dniem 30 marca 1912 r.

DO BIURA DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
Maryana Hupczyca
w Krakowie, Jagiellońska 7

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4